

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 10 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 86259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co oznaczającego ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Biulet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szepińskiego — A. Łasznik.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.  
DUKSZTY — Biulet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWLENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłopot 54, Mielnickiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółka. Nasz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
POLCPE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 11.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarski Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Pakt o nieagresji z SSSR

„Gazeta Warszawska” zamieszcza nasze sprostowanie, że nigdy u nas dnych artykułów rozważających możliwość wymiany Litwy Kowieńskiej. Pomorze nie było, dodaje od siebie: „Krzywe sprostowanie” i powtarza swoje kłamstwo: „a jednak takie były pióra zdaje się p. Studnego”. — Proszę zauważyć, że „Gazeta Warszawska” ani nie przytacza tego artykułu, ani nie cytuje chociażby daty, a wskazując autora, wskazuje go tylko w przybliżeniu. Z tego przykładu chociażby widać, jak dalece nieuczciwym organem jest „Gazeta Warszawska”.

Rozumiemy dobrze, że powtarzając nieustannie naszą formułę: „chcemy, aby pomiędzy Warszawą a Berlinem, panowały stosunki nie inne, jak pomiędzy Paryżem a Berlinem” — postępujemy okropnie z punktu widzenia dziennikarskiego. Sądzę, że obrzydliwym czytelnikowi powtarzaniem tego samego w kółko. A jednak powtarzanie tej formuły uważamy sobie za obywatelski obowiązek, męczenie naszych czytelników ciągłym przytaczaniem tego frazesu uważamy za celowe, a to z dwóch względów: 1) widzimy coraz częściej, że formuła ta zaczyna kietkować w mentalności społeczeństwa polskiego. Od czasu do czasu pojawia się jakiś artykuł, czy broszura (jak ostatnio wódról obozu opozycyjnej lewicy), która stoi na gruncie naszej formuły. Jest to bądź co bądź przebijanie muru istniejącej frazeologii, w której żyjemy. 2) Formuła ta jest, — jakżeśmy już wspomnieli, — tak jasna i tak przekonująca, że jawne przeciwdziałanie jej jest prawie niemożliwe. Nikt nam jeszcze w Polsce nie odparł: „owszem, niech i sobie Francja godzi się z Niemcami”, „sama, nic to nas nie powinno obchodzić, my będziemy nadal nasz stosunek do Niemiec pogarszać, względnie będziemy uważać za rzecz naturalną i nie budzącą sprzeciwów, ani konieczności przeciwdziałania, że Niemcy godzą się z Francją, dochodząc z nią do porozumienia, cały swój zapal rewolucyjny zwracają w naszą stronę”. — Takiego frazesu w Polsce nikt nie wymówi, a przecież tylko takie zdanie przedstawiałyby konsekwentne i logiczne twierdzenie, iż nasza formuła jest niesłuszna.

Walka z formułą „niech stosunki polsko - niemieckie będą takie same, jak francusko - niemieckie” — odbywa się w sposób inny. Ataku frontowego nikt nie przypuszcza. Naszej propagandzie przeciwstawia się inne sposoby 1) Przemilczanie, 2) Metodę wymiawiania się, wzruszania ramionami, patetycznego hałasowania w czem, reszta nie przez złą wiarę, lecz przez niedojrzałość umysłową specjalnie odznacza się jakiś pacyfista pisujący w „Głosie Narodu”, 3) Metodę wyolbrzymiania nazanych intencji do wymiarów karykaturalnych, podsuwania nam koncepcji, których nigdy nie mieliśmy (sojusz polsko-niemiecko-włoski przeciw Francji insynuowana nam zamiarów o charakterze przestępczym (wymiana Pomorza). Zwłaszcza ta trzecia metoda nasuwa nam myśl, że istnieje przecież sprężyna, której specjalnie na em zależy, aby w Polsce nie pojawił się swego rodzaju polski bryandyzm w stosunku do Niemiec innymi słowy, aby Niemcom hitlerowcom, rewolucyjnym i innym nicby nie stało na przeszkodzie do jednostronnego skierowania całej swej ekspansji odrodzeniowej wyłącznie przeciwko nam.

„Gazeta Warszawska” zamieszcza nasze sprostowanie, że nigdy u nas dnych artykułów rozważających możliwość wymiany Litwy Kowieńskiej. Pomorze nie było, dodaje od siebie: „Krzywe sprostowanie” i powtarza swoje kłamstwo: „a jednak takie były pióra zdaje się p. Studnego”. — Proszę zauważyć, że „Gazeta Warszawska” ani nie przytacza tego artykułu, ani nie cytuje chociażby daty, a wskazując autora, wskazuje go tylko w przybliżeniu. Z tego przykładu chociażby widać, jak dalece nieuczciwym organem jest „Gazeta Warszawska”.

Istotnie wobec Sowieców precyzowaliśmy nieraz nasze skrajne stanowisko. Wolałiśmy „banzaj”, kiedy japońsko - sowieckie stosunki były napięte. Wskazywaliśmy na konieczność międzynarodowej walki z bolszewizmem. Tego wszystkiego się nie zarzekamy i nie wypieramy, z tem jednak zastrzeżeniem, że wszystkie te myśli były wypowiedziane z punktu widzenia europejskiego, z punktu widzenia obrony naszej cywilizacji. Kształtując koncepcje sojuszu francusko-niemiecko-polskiego, z punktu widzenia o wiele węższego, bo tylko państwowej polskiej racji stanu musimy zaprzeczyć, aby ten sojusz warto było dopiero wtedy tworzyć, jeśli ma się w zanadru myśl o interwencji. Nawet jest dziwne, że w Polsce, której ministrem spraw zagr. jest p. August Zaleski, gdy się mówi o jakimś sojuszu, porozumieniu przychodzi do głowy zaraz wyraz wojna, zamiast wyrazu pokój. Przecież p. August Zaleski tak często nam klaruje, że wysiłek polityki polskiej zwraca się ku zapewnieniu pokoju. Raz jeszcze przypomnę, że nie jestem pacyfistą z zasady, natomiast jestem pacyfistą z musu, jako Europejczyk i jako Polak. Porozumienie francusko - niemiecko - polskie jest to wewnętrzny pokój w Europie. Jest to rzecz cenna sama w sobie bez dodatku możliwości polityki interwencyjnej w Rosji.

Styszałem z pewnych ust oświadczenie, że nawet oferty pokojowe, pochodzące ze strony niemieckiej wystosowane do Polski są szkodliwe dla państwa polskiego, bo kompromitują nas wobec Francji. Jakkolwiek te oświadczenia usłyszałem od osoby znacznie miarodajniejszej od siebie co do naszej polityki zagranicznej, to jednak uważam je za tak rozpaczliwie naiwne, że nawet nie będę z nim polemizował. Co do mnie to uważam normalizację stosunków na naszych granicach, pokojowość stosunków na naszych międzynarodach nie za osłabienie, lecz za wzmacnianie pozycji Polski.

Tutaj więc mieści się punkt podejścia do paktu o nieagresji z Sowiecami. Każdy pakt jest realny o ile odpowiada pewnym politycznym rzeczywistościom. Pakt o nieagresji z Sowiecami będzie tylko stwierdzeniem następującego stanu faktycznego.

SSSR nie zagraża chwilowo nam. SSSR dąży do wywołania światowego pożaru przez rewolucjonizowanie Azji. Sąd SSSR przygotowuje zamach na posiadłości angielskie w Azji, na posiadłości francuskie w Azji, na Chiny, na Japonię. Do chwili zakończenia swego programu azjatyckiego (o ile nie zastrybi jakieś nieprzewidziane wypadki, np. wojna niemiecko-polska) SSSR zostawi Polskę w spokoju.

Powyszy stan faktyczny daje odpowiedź na pytanie dlaczego Sowieci mogą obecnie pakt o nieagresji podpisać z Polską.

Polskie stanowisko można sprecyzować w sposób następujący:

Gdyby kiedykolwiek (na co się nie zanosi) była organizowana w Europie wojna interwencyjna przeciwko SSSR, to Polska — o ileby do takiej interwencji przystąpiła — to przystąpiłaby nie pierwsza, lecz ze wszystkich państw europejskich ostatnia.

## Historyczny dzień w Lozannie

### Podpisanie układu reparacyjnego

#### POSIEDZENIE PLENARNE

LOZANNA. PAT. — Końcowe posiedzenie konferencji lozańskie rozpoczęło się o godz. 10 rano. Na początku posiedzenia sir John Simon, imieniem Anglii, Germain Martin, imieniem Francji, Mostani imieniem Italii złożyli deklarację, w których oświadczają, że moratorium, proklamowane deklaracją z 16 czerwca b. r. na czas konferencji lozańskie, a które zostało wczoraj przedłużone w stosunku do Niemiec, przedłużone jest także w stosunku do długów wojennych, należnych tym państwom aż do czasu wejścia w życie układu lozańskie, lub też do notyfikowania niemożności ratyfikacji. Następnie rozpoczęło się podpisywanie układu z Niemcami. Po środku sali umieszczono specjalny stół, do którego kolejno podchodzili delegaci. Pierwszy podpis położył przewodniczący konferencji Mac Donald. W imieniu Polski układ podpisał minister Zaleski.

Układ lozański podpisany został przez następujących państwa: Belgia, Francja, Japonia, Polska, Anglia, Niemcy, Włochy oraz 4 dominia angielskie. Pozostaje on otwarty do dalszych podpisów uczestników konferencji. Dokument, który został podpisany, nosi pieczęć miasta Lozanny. Jest to sama pieczęć, która była użyta w roku 1525, po podpisaniu przymierza między Bernem i Fryburgiem a Lozanną.

Po zakończeniu ceremonii podpisywania układu lozańskie Mac Donald stwierdził, że konferencja lozańska powołała dwie komisje: jedną, która zajmie się reparacjami wschodnimi i będzie pracowała pod przewodnictwem Theunisa (Belgia) — i drugą komisję, która pod przewodnictwem Georga

Bonnet zajmie się sprawami Europy środkowej i wschodniej.

Zamykając konferencję lozańską, Mac Donald w przemówieniu oświadczył, że konferencja lozańska stanowi nową kartę w dziejach pokojowych Europy. Doświadczenia poczynione przez świat od roku 1919 wskazywały, że dokonywanie wielkich płatności przez jedno państwo na rzecz drugich przy równoczesnym zahamowaniu handlu światowego, wyrządziło wszystkim państwom wielkie szkody. Konieczność transferu olbrzymich sum była przyczyną wielkiej cierpienia, jakie dotknęły życie gospodarcze świata. Jest rzeczą słuszną — powiedział Mac Donald — ażeby Niemcy brały udział w odbudowie gospodarczej świata.

#### SYSTEM ROZRACHUNKÓW

LOZANNA. PAT. — Głównym dokumentem konferencji jest układ z Niemcami. Na wstępie tego układu figuruje deklaracja polityczna, której treść poda no osobno.

Dalej układ przewiduje, że Niemcy wręczą Bankowi Rozrachunków Między narodowych bony rządu niemieckiego na ogólną sumę 3 miliardy mk. w złocie. Bank nie wypuści tych bonów przed upływem okresu 3 lat od chwili podpisania układu.

W 15 lat po podpisaniu układu bony, które nie będą uplasowane przez Bank zostaną unieważnione. Po upływie 3 lat Bank wypuści bony drogą emisji publicznych w miarę możliwości, na sumę, którą uzna za właściwą, pod warunkiem, że żadne emisje nie będą miały miejsca po kursie niższym, niż 90 proc. Rzesza będzie miała w każdej chwili prawo odkupowania bonów, które nie zostały jeszcze emitowane przez

Bank Rozrachunków Międzynarodowych. Bony będą przynosiły 5 proc. amortyzacja wynosić będzie 1 proc. rocznie.

Sumy, osiągnięte z emisji bonów, będą przekazywane na specjalny rachunek, którego znaczenie będzie określone późniejszym układem.

W razie gdyby Rzesza emitowała pożyczkę zagranicą, zaświadczenie ona z użytkować 1/3 sumy osiągniętej na odkupienie bonów. Bank Rozrachunków Międzynarodowych będzie mógł w pewnych okolicznościach obniżyć kurs emisji z 90 proc., na skutek decyzji, powziętej większością 2/3. Rada administracyjna Banku Rozrachunków Międzynarodowych zasięgać będzie opinii prezydenta Banku Rzeszy. Decyzja będzie powzięta większością. Niemcy domagały się zasady jednomyślności, co zapewniłoby prezydentowi Banku Rzeszy składanie swego weta, lecz żądanie to zostało odrzucone.

Po wejściu w życie układu lozański zastąpi układ haski z 1930 r. oraz układ, podpisany w Hadze w lipcu 1931 r. Układ nie zmienia w niczem praw posiadaczy pożyczki zagranicznej Niemiec z 1924 r. i pożyczki międzynarodowej 5 i pół proc. rządu niemieckiego. Gdy tylko układ będzie ratyfikowany przez rządy niemiecki, belgijski, francuski, angielski, włoski i japoński, wejdzie on w życie między państwami, które go ratyfikowały.

Przepisy przejściowe, dotyczące Niemiec, a stanowiące odrębny dokument konferencji, przewidują przedłużenie w stosunku do płatności Niemiec moratorium, proklamowanego deklaracją z 16 czerwca 1932 r. Przedłużenie to skończy się z chwilą wejścia w życie układu lozańskie, lub też z chwilą zanotyfikowania Niemcom przez jeden z pięciu rządów, iż zdecydował się ratyfikować układ.

#### REZOLUCJA W SPRAWIE EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

LOZANNA. PAT. — Rezolucja w sprawie Europy Środkowej i Wschodniej, stanowiąca jeden z dokumentów konferencji, przewiduje stworzenie komisji, która będzie miała za zadanie przedłożyć komisji sędziów europejskiej Ligi Narodów propozycje, zmierzające do zapewnienia uzdrowienia krajów Europy Środkowej i Wschodniej, przypominając w szczególności:

- 1) środki, któreby pozwoliły na przewyżczenie trudności transferowych i umożliwiły zniesienie obecnych ograniczeń walutowych,
- 2) środki, któreby przyczyniły się do wzmocnienia handlu pomiędzy temi państwami, jak również między nimi a trzecimi państwami oraz przezwyciężenia trudności, powstałych w krajach rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej na skutek niżki cen zbóż, z tem, że prawa państw trzecich zostają zastrzeżone.

W komisji tej mają być reprezentowane państwa następujące: Austria, Bułgaria, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Italia, Wielka Brytania, Niemcy, Polska, Rumunia, Grecja, Jugosławia, Węgry i Szwajcaria. Każde z tych państw deleguje dwóch reprezentantów.

#### OCENA KONFERENCJI W NIEMCZECH

BERLIN. PAT. — Głosy prasy niemieckiej zawierające ocenę wyników konferencji lozańskie dzieli się na 2 dość wyraźne przeciwstawiające się sobie grupy. Gdy dzienniki niezależne i lewicowe starają się przede wszystkim podkreślić dodatnie strony osiągniętego porozumienia, prasa nacjonalistyczna daje wyraz swemu niezadowolenu, który przybiera gwałtowny ton rozgoryczenia. Do tych głosów niezadowolonia prasy prawicowej przyłącza się również Germania, która oświadcza, iż nie podziela przekonania, że nastąpiło w Lozannie ostateczne zniesienie wszelkiej reparacji. Największą aprobata stanowiska swego w Lozannie i osiągniętych tam wyników znajduje delegacja niemiecka „Berliner Tageblatt”. Z punktu widzenia polityki zagranicznej otwarta została droga do odbudowy gospodarczej Niemiec. Baczny należy — pisze dziennik, aby wynik nie został zachwiany od strony polityki wewnętrznej.

#### REWIZJA DŁUGÓW WOBEC AMERYKI

WASZYNGTON. PAT. — Z kół departamentu stanu oświadcza, iż Stany Zjednoczone popiwają z zadowoleniem wszelkie nowe propozycje, jakie będą w możliwości uczynić ich dłużnicy w zakresie spłaty długów wojennych.

W departamencie stanu wyrażają zadowolenie z powodu osiągnięcia przez konferencję lozańską kompromisu w sprawie odszkodowań. Rząd amerykański jest obecnie gotów wypełnić obecnie ponownej rewizji sprawy długów. Departament stanu jest zatem, aby kraje europejskie przedkładały swe propozycje indywidualnie, gdyż polityka Stanów Zjednoczonych zawsze skłaniała się do rozpatrywania odrębnie propozycji swych dłużników.

## TELEGRAMY

#### POŻYCZKA POLSKA ZWYŻKUJE

LONDYN. PAT. — Wobec podpisania umowy lozańskie, wszystkie pożyczki państw centralnej Europy zwiększyły dziś na giełdzie londyńskiej. 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o półtora punkta i była w posiadaniu po kursie 77 z tendencją wzrostową. W ciągu ubiegłych 14 dni pożyczka polska wzrosła na giełdzie londyńskiej o 31 procent.

#### BOJKI W NIEMCZECH

MONACHJUM. PAT. — W miejscowości Burgenfeld doszło do krwawego starcia pomiędzy nacjonalistami, komunistami i socjalistami. Zajęcie zostało spowodowane przez nacjonalistów, którzy w odpowiedzi na bezcelne prowokacje zostali zaatakowani przez członków republikańskiego Reichsbanneru oraz członków partii komunistycznej.

Po krótkiej chwili liczba waleczących wzrosła do 400 osób. Mieszkańcy policja była wobec swej szacunku liczy zupełnie bezsilna. Na placu walki, zakończony ucieczką nacjonalistów, pozostało kilkadziesiąt ciężko rannych.

#### KRÓLEWIEC. PAT. — Na ulicach

Królewiec doszło do poważnych starć między komunistami i hitlerowcami. Kilka osób zostało bardzo ciężko rannych. Policja była zmuszona zrobić użytek z broni.

#### WALKI NA GRANICY

#### CHINSKO - TYBETAŃSKIEJ

MOSKWA. PAT. — Na granicy chińsko - tybetańskiej wojska tybetańskie przesyła w wszystkich odcinkach do ofensywy. W krwawej bitwie, która miała miejsce w pobliżu Czuanbin, padło z obu stron po 400 ludzi. Przedstawiciel Dalaj - Lamy wyjechał demonstracyjnie z Nankinu do Pekinu, co równoznaczne jest z zerwaniem stosunków oficjalnych między Tybetem a centralnym rządem chińskim.

#### KRWAWA KAMPANJA WYBORCZA W RUMUNJI

BUKARZESZT. PAT. — Kampanja przedwyborcza w Rumunii weszła w swój okres kulminacyjny, okupiony ofiarą rannymi i ludźmi. Poza krwawymi wypadkami w Buzau, którego ofiarą padł były senator liberalny Jonescu Bradenau, oraz członek stronnictwa chłopskiego Bogdan Pusta, w Muddawji doszło na wiecu partii liberalnej do utarczki między uczestnikami wiecu a zwolennikami stronnictwa narodowo - chłopskiego. W wyniku tej utarczki poniósł śmierć członek stronnictwa liberalnego Tataru.

#### POŻAR FABRYKI WŁOKIENNICZEJ

PUKARZESZT. PAT. — W Bukareszcie spaliła się jedna z większych fabryk włókienniczych, należąca do rumuńskiego przemysłu bawełnianego. Mimo energicznej akcji ratowniczej, w której 3 strażaków poniosło ciężkie pokaleczenia, fabryki nie udało się uratować. Straty wyniosły 60 milionów lei. W fabryce pracowało kilkunastu robotników i majstrów z Polski, którzy wskutek pożaru utracili swe zajęcie.

#### KOSZTA UTRZYMANIA W CZERWCU

WARSZAWA. PAT. — Główny Urząd Statystyczny donosi, że Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu 8 lipca br. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu czerwcu 1932 r. w porównaniu z majem obniżyły się o 2,5 procent.

#### CHINY NAWIĄZUJĄ STOSUNKI Z SOWIETAMI

TOKJO. PAT. — Rząd chiński wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowiecami w celu przeprowadzenia rokowań o pakt o nieagresji. Karahan, informując o tem ambasadora japońskiego w Moskwie, oświadczył, że Sowieci są gotowe powrócić do normalnych stosunków z Chinami nawet bez wzywania na ten pakt. W sferach urzędowych Tokio kraj ten uważany jest za manewr ze strony Chin w celu wywarcia presji na Japonię w kwestji Mandżurji.

#### Światowa konferencja gospodarcza

LOZANNA. PAT. — Ostatnim dokumentem konferencji lozańskie jest rezolucja w sprawie przyszłej światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. Rezolucja wspomina o zadaniach gospodarczych, które sobie wyznaczyła konferencja lozańska i stwierdza, że następujące kwestje winny być zbadane w dziedzinie finansowej:

- 1) Polityka pieniężna i kredytowa,
- 2) trudności w obrocie dewiz,
- 3) poziom cen,
- 4) ruch kapitałów.

W dziedzinie gospodarczej — 1) polityka cenowa, 2) ograniczenia i zakazy przywozu i wywozu kontyngenty i inne trudności w handlu i 3) porozumienia producentów. Rezolucja wskazuje dalej na konieczność uzdrowienia systemów monetarnych narodowych i stabilizacji handlu międzynarodowego. Dla realizacji tych celów rezolucja wzywa Ligę Narodów do zwołania konferencji monetarnej i gospodarczej. Rezolucja pozostawia Lidze swobodę co do daty i miejsca konferencji, decydując, iż konferencja może się odbyć poza Genewą. — Ponadto stworzona została komisja przygotowawcza, do której wchodzi Francja, Wielka Brytania, Niemcy, Włochy, Japonia i Belgia mają delegować po 2 przedstawicieli.

## „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli”

LOZANNA. PAT. — Przemawiając na plenarnym posiedzeniu konferencji Herriot oświadczył co następuje: Zamknęliśmy wrota dla namiętoności. Każda delegacja broniła w sposób zdecydowany powierzonej sobie sprawy, prowadziliśmy jednak dyskusję z pragnieniem ustalenia współpracy i z myślą uzdrowienia okrutnego zła istniejącego na świecie. Proklamowaliśmy poszanowanie umów, ażeby dać rozwiązanie międzynarodowemu tesame gwarancje, jakie mają akty w życiu prywatnym. My Francuzi przejęci głę

boką troską o nasz naród, wysłuchaliśmy z żywym wzruszeniem opisu cierpienia narodu niemieckiego, z którym pragniemy utrzymać serdeczne stosunki. Jutro być może dawny duch, który wywołał tyle smutku, zagrozi na szym pracom. Uczynmy więc apel, ażeby go zrealizować do wszystkich umysłów szlachetnych i do wszystkich serc lojalnych świata. W zakończeniu premier przypomniał najpiękniejsze słowa, jakie kiedykolwiek były wypowiedziane, a mianowicie: „Na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W PIKIELISZKACH

Po pobycie w Grodnie p. Marszałek Piłsudski przybył samochodem do Piکیeliszek, gdzie, jak wiadomo, bawią od tygodnia p. Marszałkowi z córkami.

Na dziś rano zapowiedziany jest przyjazd do Wilna p. premiera Prystora.

## „Prometeusz” na dnie morza

PARYŻ. PAT. — W dniu 8 bm. usiłowano nawiązać komunikację dzwinkową z „Prometeuszem”, wszystkie jednak wysiłki okazały w tym kierunku daremne.

Specjalny przyrząd, zainstalowany na pokładzie „Ailette” i drugi, znajdujący się na „kontorpedowcu „Burza” nie dały

Jest to zupełnie oczywiste, bo ze wszystkich państw europejskich taka kombinacja byłaby dla nas najbardziej ryzykowną.

Dlatego też uważamy podpisanie paktu o nieagresji z Sowiecami za rzecz słuszną. Nie wiążemy tylko z nim tych przesadnych nadziei, które wzięje Demokracja Narodowa. Im się zdaje, że pakt o nieagresji z Sowiecami będzie nas zabezpieczał od agresji ze strony Niemiec. Jest to oczywiście nonsensem, bo kompletna iluzją jest nie tylko nadzieja, że Pomorza polskiego będą bronić „czerwonikozacy”, lecz takim samym złudzeniem jest przekonanie, że w razie (co nie dać Boże) konfliktu polsko-niemieckiego — SSSR pozostanie neutralny i nie rzuci się na nasze ziemie wschodnie. Cat

ły dotychczas pomyślnych rezultatów. Położenie zatopionego statku jest obecnie dokładnie ustalone. Znane są rodzaj i warunki tonu, jak również kierunek i siła prądu. Kompetentne czynniki zbadały wszystkie możliwości uratowania „Prometeusza”, ostrzegają jednak przed zbyt kim optymizmem wobec trudności, jakie należy pokonać. Ze środków ratowniczych pozostaje jedynie wydobycie na powierzchni całej zatopionej łodzi. Na miejscu katastrofy przeprowadzone były w ciągu dnia wczorajszego prace przygotowawcze, materiały jednak okazały się niedostateczne.

W dniu 9 bm. o wschodzie słońca rozpoczęła się

#### WARSZAWSKI AL CAPONE SKAZANY NA TRZY LATA WIEZIENIA

WARSZAWA. PAT. — W dniu dzisiejszym o godz. 12,30 Warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Tasiemki i towarzyszy. Skazani zostali: Tasiemka na 3 lata więzienia (zamieniającego dom poprawy), Karpiński na 6 lat więzienia, Szejnwort na 5 lat więzienia, Janiak na 4 lata więzienia, Jakubczyk, Kantor, Dusznicki, Osmiński, Laskowski i Bocheński po 2 lata więzienia, Cieślński na 4 lata więzienia, Lipszyc, Perelman i Szmielg zostali uniewinnieni.



**Małe dudki wybrały się na jagodobranie, a zimą będą siedzieć jak ptaszki w klatce. Czy myślisz, Mamusiu, aby na zimę przechować ku ich radości w przetworach coś z tych jagódek?**

**Pogrzeb Józefa Weyszenhoffa**

WARSZAWA, PAT. — W dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem odbył się pogrzeb znakomitego pisarza, śp. Józefa Weyszenhoffa. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. W koadukcie pogrzebowym wzięli udział poza najbliższą rodziną zmarłego minister WR i OP, Jędrzejewicz, prezydent miasta Warszawy Słomski, przedstawiciele literatury, sztuki, świata artystycznego, delegacja stow. Dowborczyków, korporacji Polonia i w. i. Nad trumną wygłoszono szereg przemówień.

WARSZAWA, PAT. — Prezes Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism przesłał na ręce syna zmarłego pisarza Józefa Weyszenhoffa prof. Jana Weyszenhoffa następujący telegram:

W imieniu rady i zarządu głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przesyłamy wyrazy szczerzego współczucia w bólu z powodu straty, jaka dotknęła Pana Profesora i Jego rodzinę. Strata ta okryła jednocześnie żałobą cały świat prasy, literatury, oraz sztuki polskiej.

WARSZAWA, PAT. — Z powodu zgonu śp. Józefa Weyszenhoffa, p. marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz wystosował na ręce syna zmarłego, prof. Jana Weyszenhoffa depesze treści następującej:

Łącząc się z głęboką żałobą z powodu zgonu znakomitego pisarza, piewcy ziemi polskiej, którego wielkość talentu polskiego znacząco wzniesieniem treści i słowa na nie wyżyny, na które tylko geniusz wnoszą je może, składam na ręce Pana Profesora wyrazy mego głębokiego współczucia w tej miopowetowanej stracie. Marszałek Senatu (—) Wł. Raczkiewicz.

**Ulica Piusa XI w Warszawie**

Rada miejska m. Warszawy w dowód czci i uznania dla Ojca św. Piusa XI postanowiła przemianować ul. Piękną na ul. Piusa XI.

W związku z tą uchwałą nuncjusz apostolski, ks. arcybiskup Marmaggi

na ulicę Piusa XI. Będzie to znakomitą uświetnieniem w pamięci potomności wielkiego Przyjaciela i Ojca wskrzeszonej Polski, jakim jest Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. Poczytywałem sobie za obowiązek



Ojciec św. Pius XI przemawia do mikrofonu Radjostacji Watykańskiej z swego gabinetu.

wystosował do prezydenta stolicy, inż. Słonińskiego pismo następującej treści:

„Wielmożny Panie! Otrzymałem cenne pismo Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy z 1 lipca b. r. Nr. 6566 z powiadomieniem o powzięciu przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 27 czerwca r. b. uchwały, na zasadzie której przemianowana została w dowód czci i wdzięczności dla panującego obecnie Papieża Piusa XI dotychczasowa ulica Piękną

podać niezwłocznie do wiadomości Ojca św. treść powyższej wzniosłej uchwały, stanowiącej tak piękną dowód szlachetnych tradycji religijnych i obywatelskich Stolicy polskiej. Mito mi więc jest być wyraziłem myśli Jego Świątobliwości Ojca św., składając wić Szanownemu Panu, oraz całemu Zarządowi Miasta Stołecznego Warszawy wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwej wdzięczności.

Szczerze oddany w Chrystusie (—) † Franciszek Marmaggi Arcybiskup Adryanopolski Nuncjusz Apostolski”.

**W WIRZE STOLICY**

**MOTOCYKLEM W SUWALSZCZYZNIE**  
Wystarczy odjechać 100 km. od Warszawy, by już i drogi były dobre i okolice dość ładne. A im dalej ten lepiej. W miasteczkach się pytają: — jak tu w Warszawie? — Kiepsko! — Ojej, ale ba nie tak jak u nas, bo tu... Gdy nasze dwa motocykle stanęły gdzie na rynku, na zalanym słońcem, bezładnie pustym rynku — nim zagasił się motor, już otaczał nas cały cech restauratorów — do mnie proszę państwa, zimna lemoniada! — a mnie wszystko na lodzie! — gdzie, jak u mnie, piwo jak z podbieguny.

Turyści ze stolicy, milionerzy amerykańscy; te parę butelek co wypijemy, to dają obrót dzienny handlu. W Rumunii jest gorzej niż w Polsce, jednak wszyscy są tam weseli; choćek niemiecki śmieje się, szczerzy zęby — polski kmiotkowie nigdy nie slynęli z humoru, i raz wyglądają na karawaniarzy.

— Panie, daleko do Grajewa? — Uuu... Tylko żydów się pytać. Zawsze wiedzą, zawsze chętnie tłumaczą. Tubylec z Ządziwo, zamdągowany, który jeżdża do Augustowa, drapie się w głowę i wreszcie ja tam nie wiem, co to za miasto... Mieszkańcy latków od urodzenia, ale że targ ma Gumiadzu o 10 km., więc dalej nie wychodzą nosa.

Zydkiwie zadają chronicznie dwa pytania: — Uj, uj, ładna maszyna! Dug, dug, dug, jak kosztuje? — A następnie: — a w jakim interesie stwo jada?

— Tak sobie, zobaczyć, zwiedzić... wierzaj wcale. Z Warszawy gdzie są takie, wielkie sklepy, taki ruch, przyjeżdżają do Augustowa, gdzie jest jedna ulica i straganów. Co za buda! Synny kanał augustowski rozczarował. Wziąłki — słuza nie ma więcej jak 3 metry szerokości. Różnica poziomu między rzeką, a kanałem jakie półtora metra, a rennie czekamy, by statek chciał się przegarnolić i by przeprowadzono operację ze słuza — zdarza się to raz w roku albo dwa, dziej, Niemien stracony, Niemcy bojkotują, drzewa jest moc — niema go tylko komu sprzedawać.

Kilo sielawek augustowskich kosztuje w Warszawie 20 zł. Homar z Flordy akurat tyleż. Rybacy siedzą bezczynnie, kapia lub opalają. — Czemu nie pracujecie? — poco, kiedy nikt ryby nie kupuje, za dwa je mówią tu za dużo, tam znow jakby żałośno; To są tajniki naszego handlu. Świłnie te sielawki — polska sardynka. Wędzona kosztuje 30 gr. Miejscowiaki zgrzyają nią wódkę. Bo na upał nie znają lepszego lekarstwa — skwar, pot się leje, każdy szuka wody — ci wycylił kieliszek i twierdzą, że pomaga. Szczeniwi ci pijący wódka zawsze imi lekarstwem: w zimie grzej, w upał chłodzi.

Bida tylko, że pieniędzy niema na cały litr, ot by prochniódzi, żal się. Karol.

**SILVA RERUM**

Istnieje w Krakowie Tow. Ochrony Piękności Krakowa, istnieje Tow. Miłośników Krakowa... Pomimo to dokonują się barbarzyństwa w rodzaju budowania nowoczesnego gmachu firmy „Feniks” na Rynku Krakowskim.

W ostatnich czasach rozpoczęto wojnę z wystawami sklepowymi, urządzaniem kosztem zniszczonych stylowych opraw okiennych.

Czas (152) pisze o tem: Już trzeci rok trwa masowe usuwanie pudeł wystawowych. Zaczęto naprzód od Rynku. Z wyjątkiem może trzech czy czterech domów oczyszczono już Rynek zupełnie. Obecnie oczyszcza się ulicę Florjańską. Akcja ta od ubiegłego roku po dzień dzisiejszy objęła osmaśnięcie domów. Niestety w niewielu domach po zdjęciu futryn ukazały się napowrót dawne wspaniałe portale i stylowe oprawy okienne z kamienia. Większość ich zniszczono bezpowrotnie przy zakładaniu tych wystaw.

W ostatnich dniach właśnie odsłonił się przebieg wspaniały, barokowy portal (Florjańska l. 19), zupełnie nienaruszony. W innych domach po zdjęciu tynku ukazały się potężne mury gotyckie z 14-go wieku, budowane z cegły tego samego formatu, co świątynia Marjańska. Przykład tego mamy właśnie w małym typowym trzypiętrowym domu mieszkalnym, o dwóch oknach frontu (nr. 10), gdzie również na pierwszym piętrze odkryto starą piękną strop, z belek profilowanych układanych. Niestety z dawnego, gotyckiego portalu ani śladu nie pozostało, który — sądząc po wielkim gotyckim portalu sąsiedniego domu (nr. 8) — musiał być równie wspaniały.

Oto wiadomości i smutne i radosne. Smutne, gdyż za bardzo wyraźnie mówią o naszym barbarzyństwie, radosne, bo świadczą o walce z wandalizmem i dobrzych wynikach tej walki.

Czemuż w Wilnie niema Towarzystwa Ochrony Piękności Wilna, czemu nieczynne jest Towarzystwo Miłośników Wilna?

Tyle przecież jest u nas do zrobienia! „Dziennik Pomorski” (154) zastanawia się nad tem, do jakich szkół należy skierowywać dzieci.

Cały szereg niezależnych wzajemnie przyczyn spowodował kwestię tak zwanej „nadprodukcji inteligencji” w Polsce. Nie wdaję się w głębsze dociekanie tych przyczyn widzi mi jasno, że pod wpływem gospodarczego kryzysu kwestja ta zaostriżyła się bardzo w ostatnich czasach i w szczególności żywo dotyczy młodzieży w wieku szkolnym, stojącej przed problemem wyboru zawodu, młodzieży z naturalnymi świadectwami lub z kilkuklasowym wykształceniem średnim, dla której już dzisiaj sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

Przed tą młodzieżą odkrywają się w Polsce zgola inne perspektywy, niż bezrobocie z akademickim dyplomem w kieszeni, jeśli rodzice i młodzież sama rzuci okiem na sytuację w Polsce w zakresie podaży i zapotrzebowania na kwalifikowaną pracę w dziedzinie technicznej, rzemieślniczej, handlowej, rolniczej, przemysłowej słowem w zakresie nauki i wiedzy, której udziela, zgodnie z ogólnie przyjętą terminologią Szkolnictwo Zawodowe.

Nie ulega wątpliwości, iż posiadanie wykształcenia zawodowego daje lepsze szanse w walce o byt.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce wciąż się rozrasta:

Liczba szkół zawodowych, objętych przez ministerstwo oświaty w r. 1917, wynosiła 70. W 1924 r. liczba szkół państwowych zawodowych dosięgła 331, prywatnych 353, a w r. 1931 zgodnie z ostatnio wydanym oficjalnym spisem szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, jednych i drugich mamy obecnie 771.

Ale i ta ilość szkół naogół jest niedostateczna. Lector.

**Dr. Krzemianki**  
Chor by wewnątrz spec. zjadka  
I Jaltt przyjmuje od 12 — 3  
Kulatura 7, tel. 14 25.

**Dwa procesy doraźne w Warszawie**

**Sobieraj i Schmidt skazani na bezterminowe ciężkie więzienie. — Proces zabójcy ś. p. Dembińskiego.**

**Proces terrorystów**

W gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej odbywa się sąd doraźny dla osadzenia sprawy dwóch terrorystów Sobieraja i Schmidta, oskarżonych o zamordowanie b. prezesa Związku chłrzą cichajskich kupców mięsnych, śp. Gettera.

Pod silną eskortą wprowadzają oskarżonych. Sobieraj ubrany jest w szary garnitur, sportową koszulę, moony, barwny motocykl, w bocznej kieszeni biała chusteczka, na prawej ręce skórzany mankiety, typowy dla matrynarzy i rzemiełków. Blondyn Schmidt dorównuje mu wzrostem.

**AKT OSKARŻENIA.**

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie oskarża Stefana Sobieraja, lat 29, oraz Jana Schmidta, lat 30, że dnia 24 czerwca, zmówiwszy się co do dokonania zabójstwa Eugenju za Gettera i zapatrzwszy się w nabite i gotowe do strzału rewolwery, wspólnie udali się pod lokal Związku kupców chrześcijań przemysłu mięsnego w gmachu reżymu miejskiej przy ul. Namieśnikowskiej 2, gdzie jak o tem wiedzeli znajdował się Getter. Wspólnie oczekiwali na jego wyjście, poczem, gdy Getter już wyszedł, Sobieraj strzelił doń pięciokrotnie z rewolwera. W następstwie tych pięciu ran Getter zmarł. Schmidt stał w tym czasie obok Sobieraja, w celu oddania strzału również do Gettera, gdyżwy strzelał Sobieraja były bezskuteczne.

Opis zbrodni według aktu oskarżenia przedstawia się następująco: Na jesieni 1931 roku komisariat rzadu wszczął akcję, mającą na celu obniżenie cen mięsa. Kupcy przystali na to pod warunkiem, iż będą obniżone place robotników reżymu, które wynoszą przeciętnie około 300—300 zł. dla jednego robotnika, dochodzący w poszczególńych wypadkach do 3,000 zł. miesięcznie. Robotnicy zorganizowani w Związku robotników przemysłu mięsnego, nie zgodzili się na obniżenie place, wobec czego kupcy wymówili im pracę. Wówczas rozpoczęli się pertraktacje między kupcami a robotnikami, trwające bez rezultatu do kwietnia br. W międzyczasie kupcy zaczęli przyjmować do pracy robotników niezrzeszonych, placąc im mniejsze wynagrodzenie. Robotnicy zrzeszeni, na których czele występował często Stefan Sobieraj, zaczęli stosować względem kupców i niezrzeszonych robotników terror: „olewano” na niedopuszczanie przemocę do robot niezrzeszonych robotników i żądaniu wzajemnie zapłaty, wreszcie na groźbą, skierowanych do kupców, a nawet bicie ich.

Dnia 2 kwietnia na sedago z kimpoc pod nazwą „Przemysł mienny” kłószowej na ul. Koszykowej napadła gromada robotników i dotkliwie go pobiła. W drugiej połowie kwietnia br. powstała z inicjatywy Gettera spółdzielnia kupców pod nazwą „Przemysł mienny”, która m. in. miała na celu umieszczenie kupców od robotników zrzeszonych i w walce im faktycznego monopolu na wykonwanie prac w reżymu. Od tego czasu stosunki najbardziej się zaostrzyły. Getterowi poczęto grozić śmiercią, a w dniu 21 czerwca 1932 r. prezes Związku Lemko otrzymał anonim. groźby my śmierci.

W dniu krytycznym koło godziny 3 no południu Sobieraj i Schmidt przy byli do reżymu miejskiej i udali się pod lokal Związku kupców chrześcijań, chociaż ich zezwolenia nie wyzywały tam, bo Sobieraj miał w tym czasie urlop, a Schmidt pracował w zupełnie innej części reżymu. Obaj mieli ręce w kieszeniach, rozmawiali z sobą, kretili się koło lokalu Zw. kupców, robiąc wzmiankę, że oczekują na kogos. W pewnym momencie z lokalu Zw. kupców wyszedł Eugeniusz Getter i wrócił się do Sobieraja ze słowami: „Wam się niedługo do skończym”. Na to Sobieraj: „Nie jest to rok 1905 lub 1925”.

Getter powtórzył raz jeszcze wnowiedzając, że Sobieraj i Schmidt, a w tym momencie Sobieraj wyciągnął z kieszeni

rewolwer i z odległości kilku kroków strzelił pięciokrotnie do Gettera, trafiając go w klatkę piersiową, leżwie i lewe ramię, poczem razem z Schmidtem wybiegli w kierunku bramy. Jednak jeszcze na podwórzu reżymu zostali obaj zatrzymani przez nadbiegłych na odgłos strzałów pięciu policjantów.

**ZEZNANIA ŚWIADKÓW**  
Po odczytaniu aktu oskarżenia składali wyjaśnienia oskarżeni. Naogół wypadły one blado. Do winy nie przyznali się, twierdząc, że działali w obronie koniecznej. Getter miał im zastąpić drogę i zrobić ruch, jakby wyjmował rewolwer — to miało zadekować o strzałach Dłaczego Sobieraj aż 5 razy strzelał — nie umie wytłomaczyć.

Wdowa po zabitym potwierdziła w zupełności fakty podane w akcie oskarżenia i dorzuciła kilka, z których wynika, że istniało niebezpieczeństwo życia dla śp. Gettera, który otrzymywał od dłuższego czasu anonim. telefony z groźbami i domaganiami osób mu zwręcznych, że bandy bojówkarzy czynią na jego życie.

Zatargi i niechęć do śp. Gettera powstały na tle usunięcia robotników — terrorystów z reżymu.

Św. Plebanisko, woźny, opowiada, że gdy już Getter leżał ranny i podszedł do niego dyrektor reżymu Sozenboom, umiera jący odparł: „Panie dyrektorze, umieram za pańskie porządki!”

Kulminacyjnym jednak punktem rozprawy wczorajszej stała się zeznanja asp. Mazanka, zastępcy kierownika 15 Komisariatu PP., który charakteryzuje stosunki, panujące w reżymu:

— Na teren reżymu wtroczyliśmy specjalną ułogę, wobec licznych skarg. Obstawiliśmy reżymu wzmocnioną służbę. Postawiono tam 24 policjantów pod wodzą instruktora. Zatargi powstały na tle akcji komisariatu rzadu o obniżenie cen mięsa. Robotnicy nie zgodzili się na obniżenie place, a kupcy utyskiwali, że są terroryzowani, że muszą placić to, co im każą robotnicy związkowi. Powstało masę spraw o terror. W jednym wypadku 16 osób zostało skazanych przez sąd groźbami na 3 miesiące więzienia.

Robotnicy w reżymu, według świadka Szajkowskiego (skarbnika zw. kupców), zarabiali b. dobrze. Zarobki ich dochodziły do 70 zł. dziennie, nie wszystko jednak otrzymywali, gdyż inkasenci związkowi zabierali im 10 proc. Ludzie związkowi, odsunieni przez Gettera od pracy, stwarzali nad wyraz niebezpieczną sytuację, urządzając awantury, stosując terror, wysyłali anonim. z pogroźkami. Do pracy ich jednak przywać nie można było — rdzł kromeli, nie chcieli pracować i zachowywali się nad wyraz prowokacyjnie.

**WYROK.**

WARSZAWA, PAT. — Sąd doraźny ogłosił dziś o godz. 12 wyrok w sprawie oskarżonych Sobieraja i Schmidta, zabójców ś. p. Gettera. Obaj oskarżeni zostali skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

**Proces Kujawskiego**

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie nowy proces w trybie doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiadł 29-letni Tadeusz Kujawski, zabójca naczelnika Dembińskiego w magistracie. Jest to wysoki, kościsty mężczyzna o szupalej twarzy. Ubrany w garnitur brązowy. Oczy głęboko osadzone. Ciemny blond, gładko uczesany. Wzrok spuszczonej wódł. Przy ustach trzyma stale chusteczkę w reku.

Przed godziną 10 wchodził sąd doraźny. Stanowia go sędziowie Krasowski, Ponowski i Rybiński. Na fotelu oskarżyciela zasiadł prokurator Rudkiewicz. Obrona zgłosiła 18 świadków odwoadowych.

dotkowego, Tadeusz Kujawski i zgłosił się do stojącego na korytarzu w pobliżu gabinetu kierownika, woźnego, mówiąc mu, że chce wdziedzić się z kierownikiem Henrykiem Dembińskim. Dembiński przyjął Kujawskiego. Po chwili woźny na odgłos dzwonka wszedł do gabinetu i Dembiński polecił mu wezwać do siebie urzędnika Rydza. Rydz zastąpił siedzącego za biurkiem Dembińskiego, u którego w gabinecie znajdował się tylko Kujawski, stojący po drugiej stronie biurka. Dembiński zapytał urzędnika, czy ma u siebie akta adprawy Kujawskiego ze służby. Rydz odpowiedział, że wogóle takiej sprawy nie wdziedział. Wówczas Dembiński polecił mu sprawdzić w innej urzędności. Wychodząc Rydz słyszał, jak Dembiński mówił do Kujawskiego:

— Niech pan zaczeka, a raczej poco pan będzie czekał. Decyzji prawdopodobnie nie miema i będzie pan powiadomiony.

Przy zamknięciu drzwi do gabinetu Rydz słyszał, że Kujawski mówił coś w odnośny, ale zdania rozróżnić nie można było. Zaledwie Rydz zrobił kilkanaście kroków po korytarzu, usłyszał huk kilku strzałów, jak mu się wydawało: dwóch i następnie jeszcze dwóch, oraz krzyk woźnego, że strzelała do kierownika. Zaalarmowani funkcjonariusze magistratu spotarli się, że przed gabinetem stał Kujawski, z rewolwerm w reku, nie dopuszczając nikogo do siebie oraz do gabinetu, skąd dochodziły jęki. Kujawski spokojnie oświadczył przybyłym:

— Proszę zawołać policję, bo strzelałem do Dembińskiego.

Pierwszy z policjantów przybył na miejsce zbrodni dżumy w bramie Komisariatu Rządu, posterunkowy Lucyński, do którego Kujawski wyciągnął rekę z rewolwerm, mówiąc:

— Proszę, do rozbrojeniu Kujawskiego, powiedział on:

— Tak, ja strzelałem do kierownika, proszę mnie aresztować.

**OSOBA ZBRÓJCY.**  
Zabójca, urodzony w 1902 roku, ukończył gimnazjum w Kutnie, następnie był studentem uniwersytetu warszawskiego na wydziale prawa, oraz na humanistycznym. W magistracie pracował od marca 1927 jako pracownik dntkowiowy. Po roku został mianowany pomocnikiem referenta. W ostatnich latach Kujawski cierpiał na przewlekłą chorobę dróg oddechowych, wskutek czego korzystał z częstych urlopów i przebywał w sanatorium oraz w szpitalu. Ze względu na częste zaniżki z personelem i niewłaściwe zachowanie się, był przenoszony do różnych sekcji. W sierpniu 1931 roku dyrektor Janowski otrzymał raport Dembińskiego z wnioskiem o zwolnienie Kujawskiego z powodu narastającego zchałowania się. Kujawski zwolniony został ze służby w magistracie z dniem 1 maja bez odszkodowania w drodze postępowania dyscyplinarnego. Choć Kujawski prosił o przywrócenie odszkodowania, to inspektor Kalitowiec nie zgodził się na to. Mówił o tem nieboszczyk Dembiński żonie swej, że za względu na stan zdrowia Kujawskiego, starał się wdziedać dla niego roczną zapomogę.

Na miesiąc przed wynikiem urzędniczym Izeka słyszała w biurze rozmowę z Kujawskim zamierzając udać się do gabinetu Dembińskiego. I z tego względu do Dembińskiemu może przysięść nieboszczyk, nawiązał Kujawski posiadając broń palną P. Izeka natychmiast udzieliła do Dembińskiego, który według jej słów orzeczł się zakomunikowaniu z Dembińskim i pociął im, by przez chwilę została w jego gabinecie, dodając, iż wie, że Kujawski ma miego broń, ale nie ma na to wyświada, ponieważ nie może stello urzędować w asyście policji.

Podczas tej rozmowy otworzył się drzwi, w których ukazał się Kujawski, lecz natychmiast się cofnął.

Przesłuchany Tadeusz Kujawski o umyślnego zabójstwa śp. Dembińskiego nie przyznał się i zeznał, że miał do niego służb z szycankowaniem go na służbie o-

**KATASTROFA POCIĄGU NA LINII ANKARU — STAMBUL**

ANKARA, PAT. — Pod Eskichehir wykołeli się pociąg mieszany Ankaru—Stambul, przyczem 10 osób ostoło zabitych, a wiele odniosło rany.

ANKARA, PAT. — Przy katastrofie wykołnienia się pociągu między Eskichehir a Ankarą wywróciła się lokomotywa i 13 wagonów, które uległy całkowitemu zniszczeniu. 19 osób odniosło śmierć, a 17 jest ciężko rannych.

**Polska wyprawa polarna**

Na czele polskiej wyprawy polarnej jak już donosiliśmy stoi prof. Lugeon, lecz zorganizuje on jedynie i zainstaluje stację badawczą ekspedycji, poczem powróci do kraju.

Na wyspie Niedźwiedziej pozostanie do września, a może i listopada r. 1933 trzech młodych naukowców, którzy siojąc się do wskazuje dyr. prof. Lugeon'a prowadzić będą obserwacje i badania elektro — magnetyczne i meteorologiczne.

Dla zwolenników sportu pewnego rodzaju sensacją będzie wiadomość że jednym z członków ekspedycji, specjalistą radjotechnikiem jest znany i popularny przed kilku laty warszawski — lekkoatleta inż. Czesław Centkiewicz. W latach 1925 — 26 był on jednym z najlepszych długodystansowców i zwycięzcą niejednego biegu. W międzyczasie ukończył politechnikę we Francji i jako zdolny fachowiec inżynier elektryk specjalista od radja — ma powierzoną sobie poważną część prac ekspedycji. Liczy dziś 28 lat i jest w ten sposób najstarszym członkiem wyprawy.

Drugim członkiem wyprawy jest Władysław Lysakowski, lat 27, z Lwowa. Pracował on uprzednio u prof. Arctowskiego jest specjalistą w dziale magnetyzmu ziemskiego i meteorologii. Ostat-

nie zajmował się zagadnieniami meteorologii lotniczej. Ekspedycji dopełnia Stan. Siewicki, lat 22, syn profesora uniwersytetu krakowskiego, znanego biologa prof. Siedleckiego, student fizyki specjalizujący się w meteorologii.

Z chwilą gdy opuści ich prof. Lugeon, trzej członkowie ekspedycji pozostaną na długie miesiące w samotności. Przebywa tylko aquo.etaoishrdmfwyp. Przebywa tam stale tylko dwóch norweskich radjotechników, obsługujących stację radjową dla celów meteorologicznych. Poza tem w lecie zawiązują na wyspie od czasu do czasu rybakowie norwescy. W zimie odcięta ona jest od świata przez szereg miasteczek tonie w mroka, nocny polarnej. Przetrawienie jej wymaga silnych nerwów i prawdziwej pogody ducha.

Nasi badacze pozostawieni będą sam sobie. Wprawdzie rząd norweski odda im dyspozycję domki, zwykle będąe schroniskiem letnisk dla rybaków, ale trzeba będzie włożyć wiele pracy w to, by doprowadzić je do używalności w czasie zimy polarnej. Poza tem nasi młodzi badacze będą musieli sami pemić wszystkie prace gospodarcze. Każdy z nich po kolei będzie kucharzem, narządzając się na kpinę kolegów, gdy jego zdolności kulinarne zawiodą.

Ekspedycja zabiera ze sobą prócz wielu pek z przyrządami naukowymi — szereg skrzyń z produktami spożywczymi, wśród których mleko skondensowane, suszone owoce, cukier i tłuszcze stanowią największą część zapasów. Zasadnicza praca ekspedycji odbywać się będzie na miejscu, na stacji badawczej, organizowane jednak będą i wycieczki naukowe, wreszta wobec niewielkich rozmiarów wyspy — dosyć skromny. Naogół życie naszych badaczy będzie raczej monotonne. Poza rawem, o ile będzie nalezyce funkcjonowały i polowaniami nie czekają ich żadne rozrywy. Emocji dostarczać im będzie praca swoiste piękno polarnej przyrody, ukoronowane fantasmagorją zorzy polarnej.

A energii do wytrwania dodawać im będzie przekonanie, iż pracą swą dopisują wsielk naukowy Polski do ogólnoludzkiego dorobku w walce o demaskowanie niezbadanych sił i zjawisk przyrody.

**WYROK.**

WARSZAWA, PAT. — Sad doraźny w sprawie Kujawskiego, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Dembińskiego, wydał w dniu 9 bm. wyrok, skazujący Kujawskiego na bezterminowe ciężkie więzienie.

**Bank Gospodarstwa Krajowego**  
**ODDZIAŁ W WILNIE**  
UL. ŚNIADECKICH 8.  
Przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również —terminowe oprocentowanie w stosunku 6 1/2 proc. rocznie, oraz na książeczki oszczędnościowe w stos. 6 proc. rocznie.  
Wkłady oszczędnościowe w Bnku Gospodarstwa Krajowego Gwarantowane są przez Państwo.

# KUCHENKA SPIRYTUSOWA



Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego

## PRAKTYCZNA BEZPIECZNA OSZCZĘDNA

Pali się bez szumu, nie wydzielając smędy, nie kopci



CE 12 NA ZŁ



WYRÓB KRAJOWY

# Ujęcie morderców posterunkowego Andrzejewskiego

### PODCZAS POŚCIGU JEDEN ZE ZBÓJÓW ZOSTAŁ ZABITY, DRUGI PODDAŁ SIĘ.

WILNO. — W ciągu bezmała 60 godzin sprawy zabójstwa posterunkowego Andrzejewskiego z Parafjanowa, zostali wytopieni i ujęci. Wprawdzie aresztowano tylko jednego, boiem drugi zginął podczas utarczki z obławą, niemniej jednak należy stwierdzić, że energicznie prowadzony pościg dał dobre rezultaty.

Pisaliśmy już, że pierścien obławy policyjnej, kierowany przez odnośną władzę bezpieczeństwa, mimo niedogodnych warunków terenowych otoczył szeroko lasy dolinowskie, w których bandyci ukryli się. Z uwagi na to, że niedaleka granica do Sowiec, mogła nasunąć ściganym myśl przedostania się przez kordon do akcji przyłączyli się KOP, wspomagając dzielnie policję w terenie oraz wzmacniając czujność na granicy.

Kilkudziesięciu funkcjonariuszów policji i kopistów, prawie przez 3 do-

by ścigając bez wytchnienia uciekających zbrodniarzy, miało zadanie nie dać, jeśli zważył ciężki teren, po przez który trzeba było posuwać się bez przerwy, tak w dzień jak i w nocy.

Tyraljera pościgowa działająca z określonych miejsc, zwała stopniowo i wreszcie oddział policji natknął się wczoraj nad ranem w pobliżu Dokszy na uciekających w kierunku granicy sow. dwóch osobników, którzy w odpowiedzi na wezwanie, by się zatrzymali, odpowiedzieli strzałami. W czasie utarczki jeden z osaczonych trafiony celnym strzałem w głowę padł zabity, co widząc towarzyszy jego zrezygnował z dalszego oporu i poddał się.

Aresztowanym okazał się Konstanty Kwieciński, mieszkający wsi Krypulki gm. parafjanowskiej, zabitym zaś — brat jego Stanisław.

Obaj znani byli w okolicy jako niebezpieczni włamywacze i przemytnicy, utrzymujący nawet kontakt z wyrotowcami.

Kwiecińskiego okutego w kajdany przewieziono rątnym do Parafjanowa, gdzie poddano wstępnemu badaniu.

Narazie nie przyznawał się do winy, twierdząc, że mordu dokonał brat Stanisław w czasie gdy on był w wsi. Dopiero po powrocie do lasu dowiedział się, co zaszło i licząc się z tem, że będzie posądzony o współudział, zdecydował się na własną ucieczkę.

W trakcie dalszych badań, widać, że wykręty na nie się nie zdał Kwieciński przyznał się do udziału w zabójstwie Andrzejewskiego, podtrzymując jednak swoje poprzednie zeznanie, że nie był inicjatorem mordu i

dopiero gdy Andrzejewski usiłował się bronić, dopomógł bratu dobić ranę.

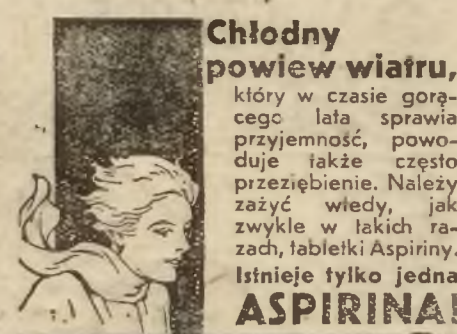
Kwiecińskiego otransportowano do Dzisy do dyspozycji tamtejszych władz. Nie jest wykluczone, że przewieziony on będzie do Wilna, by odpo- dzieć za swą zbrodnię przed Sądem Doraznym.

W kilka godzin po znalezieniu zwłok Andrzejewskiego, wywiad policyjny pracując w okolicznych wsiach zdołał ustalić tajemniczą ucieczkę braci Kwiecińskich. Z uwagi na reputację jaką się cieszyli wszelkie poszlaki, skierowane przeciwko nim i nie omylono się. Pomocną była również okoliczna ludność, która gdy się dowiedziała o mordzie, od razu wskazała na Kwiecińskich, jako domniemych zabójców.

S. p. Wilhelm Andrzejewski zginął na posterunku, stojąc na straży całości mienia i bezpieczeństwa obywateli nad którymi miał powierzona pieczę. Widząc Kwiecińskich, zdwigających wazę z zabobranem przedmiotami, bez zastanowienia się wystąpił przeciwko złodziejom, wiedząc, że znajdując się w guszy leśnej sam na sam ze zdecydowanymi na wszystko rzezimieszkami, naraża swe życie.

Pogrzeb s. p. Andrzejewskiego, który odbył się w Parafjanowie w ub. czwartek zgrupował tłumy ludności. Przybyli również przedstawiciele władz ze starostwa powiatowym na czele oraz liczni koledzy i przelozeni tragicznie zmarłego.

Bezpogrzebnie za trumną postępowali żona i dwoje małych dzieci. S. p. Andrzejewski liczył lat 34.



Chłodny powiew wiatru, który w czasie gorącego lata sprawia przyjemność, powoduje także często przeziębienie. Należy zająć wtedy, jak zwykle w takich razach, tabletki Aspiriny!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Projekt nowego rozporządzenia Rady Ministrów o emeryturach kolejarzy

W najbliższych dniach Rada Ministrów zamierza przedstawić projekt emerytalnym dla pracowników kolejowych.

Projekt ten, obok szeregu przepisów pogarszających w zakresie zaopatrzenia emerytalnego dla kolejarzy i niezadowolności do pracy, posiada to dodatnie znaczenie, że obejmuje wszystkich pracowników kolejowych, za wyjątkiem tych którzy zostali zaangażowani do wykonywania robót zrytu określonych w tytulu umowy o pracę.

Najważniejszymi punktami obecnego projektu rozporządzenia są:

1) Podniesienie opłaty emerytalnej z 5 na 8 proc. dla pracowników służby zwykłej, a do 12 proc. dla pracowników służby obsługi pociągów (maszynistów, konduktorów itp.), tj. ci wszyscy, którzy do emerytury każdy rok przepracowywali liczy się za półtora roku. Oprócz podniesienia opłaty wprowadzają się jeszcze dodatkową dopłatę składek za półtora awansu do innego szczebla grupy uposażeniowej.

2) Projekt odbiera prawo pobierania emerytalnego z tytułu zaopatrzenia w służbie kolejowej zaopatrzenia w dowo- giego po pracownikach kolej., natomiast tym wdomom, które pozostają same na służbie kolejowej.

3) Projekt pogarsza w sposób wysoce niesprawiedliwy prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Obecnie przewiduje się 40 proc. zaopatrzenia emerytalnego po upływie 15 lat nieprzerwanej pracy, z tem, że zaopatrzenie wzrasta: do 25 lat o 2,4 proc. za każdy rok, do 25 do 35 lat o 2,8 proc. za każdy rok, tak, że po przepracowaniu 35 lat, zaopatrzenie wynosi 92 proc., podczas gdy dotychczas wynosiło 100 proc. poborów.

4) Pracownicy, zwolnieni wskutek niezdolności do wykonywania zawodu (do pełnienia obowiązków służbowych), uzyskują prawo do zaopatrzenia po upływie 5 lat. Dotychczas po pięciu latach nieprzerwanej pracy zaopatrzenie wynosiło minimum 50 proc. poborów, obecnie zaś wynosić będzie przy pracy od lat 5 do 10-ciu — 30 proc., za każdy dalszy rok do lat 15-tych zaopatrzenie wzrasta o 2 proc., tak, że przy 15-tych latach osiąga normals 40 proc.

5) Emeryci kolejowi, którzy utracili prawo do emerytury wskutek kary sądowej lub dyscyplinarnej, odzyskują na- lwyte przedtem prawa w mu skutków skazania. Pracownicy czynni zaś pozbawieni są możliwości restytucji nabytych praw, o ile zostali zażądani, lub wydalen z służby.

6) W razie miesięcznych wypadków projekt obniża podstawę wymiaru odszkodowania pracownikom etatowym z 60 do 50 proc. zaopatrzenia.

7) Projekt przewiduje również wysługi emerytalnej pracownikom kolej. na służbie, którzy podlegali ubezpieczeniu w zakładzie ubezpieczeń społeczeństwa na podstawie rozporządzenia o powszechnym ubezpieczeniu społecznym. Pracownikom tym zostanie zaliczony uprzedni okres ubezpieczenia po przekazaniu udziałów danego pracownika przedsiębiorstwu PKP, przez oddanie instytucji ubezpieczeniowej. Skutkiem tego zaliczonego zostanie także ubezpieczenie w ubezpieczeniu, tak w Kasie emerytalnej b. zaboru pruskiego, jak i w ZUPU. Nie wiadomo też, kiedy zostanie wydane rozporządzenie o przekazaniu tych fundusów PKP-owym.

8) Emeryci, wdowy i sieroty płacić będą przez okres jednego roku, podobnie jak funkcjonariusze służby czynnej, składkę emerytalną, otrzymując w ten sposób zaopatrzenie zmniejszone o 8 ur. Po roku zaś zaopatrzenia dotychczasowe zostanie przechowane według nowego rozporządzenia. Zaopatrzenia przyswane na terenie Wolnego Miasta Gdańska z tytułu służby pełnionej na tym obszarze, i wypłacane dotychczas w gubienach gdańskich, przechowuje się za zasadzie projektu rozporządzenia, biorąc za podstawę przechowania pobory pracowników, zatrudnionych na służbie w Warszawie.

9) Wszystkie odszkodowania z tytułu nieszcześliwych wypadków przechowane być mają według nowego projektu rozporządzenia.

Przedsiębiorstwo PKP, przez wprowadzenie tego projektu w życie uzyskuje w ciągu pierwszych kilku lat około 20 milionów oszczędności rocznie. Zapytani o opinie działacze Związku Zaw. Prac. Kolejowych stwierdzają, że powyższy projekt godzi w podstawy ubezpieczenia społecznego, przyczyniając na barki pracowników cały ciężar składek emerytalnych, przyczyniając w ciągu najbliższych dziesięciu lat ze składek emerytalnych pracowników czynnych utrzymywani będą emeryci byłych państw zaborczych. Według opinii zainteresowanych, projekt ten nie jest niczym innym, jak dalszym obniżeniem płac pracowników kolejowych.

# KRONIKA

## Wileńska

NIEDZIELA Dnia 10 Wrotulki 1934 7 Br. M.

### Spectrzeżenia Zakładu Meteorologicznego w Wilnie.

Cisnienie średnie: 761.  
Temperatura średnia: +23.  
Temperatura najwyższa: +29.  
Temperatura najniższa: +15.  
Opad: 0,7.  
Wiatr: północno-zachodni.  
Tendencja: słaby spadek.  
Uwagi: po południu przelotny deszcz, d- legła burza.

### MIEJSKA

WYPOCZYNEK SOBOTNI W MAGISTRACIE. Pisaliśmy o wprowadzeniu w magistracie sobót wypoczynkowych. W związku z tem wczoraj po raz pierwszy zwolniono od zajęć kilkudziesięciu pracowników. Od następnej soboty urlopy wypoczynkowe zostaną rozszerzone, tak, że korzysty z nich będzie dwie trzecie personelu.

SZACUNEK LOKALI MIEJSKICH W najbliższych dniach na wlecebie prezydenta miasta Małeszewskiego powstanie specjalna komisja szacunkowa, która zajmie się szacowaniem mieszkań urzędowych, zajmowanych przez pracowników miejskich. Chodzi o określenie swawek komornego na te lokale i stwierdzenie, czy nie są one zbyt małe, o czem kazały uprzednio wersje. Dotyczyć to będzie szczególnie większych mieszkań, zajmowanych przez wyższych urzędników.

### SKARBOWA

UMARZANIE KAR PODATKOWYCH. Na podstawie zarządzenia Ministra Skarbu, prezes Wileńskiej Izby Skarbowej otrzymał upoważnienie do u- morzenia kar za zwłokę, przypadających od zaległości w następujących podatkach państwowych wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, od nieruchomości, dochodowym, przemysłowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn, oraz od lokali.

### PRZEMYSŁOWA

O ulgi paszportowe dla kupców. — Zrzeszenia kupieckie za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej wróciły się do władz z memorjałem, wskazującym na konieczność przywrócenia poprzedniego systemu udzielania paszportów ulgowych dla celów handlowych. Zainteresowani twierdzą, że nowy system wprowadza duże utrudnienia, a jednocześnie nie daje wzajemnie większej gwarancji, jeśli chodzi o ustalenie potrzeby wyjazdu.

KATOL CHRONI KAŻDEGO OD PLAGI letniej. Przyrost H. Wojtkiewicz, Wilno, Keltaryjska 21

## ROZNE

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY MONIUSZKOWSKIEJ w ogrodzie Bernardyńskim nastąpił dziś o g. 8 wieczór. — Pierwsza w Wilnie wystawa ku czci wielkiego twórcy polskiej zgrupowała niespodziewanie liczny i interesujący materjał, związany z życiem i twórczością Stanisława Moniuszki. Wystawa Moniuszkowska trwała blisko miesiąc i rze- telnie przysłużyła się kulturalnemu Wil- nu. Kto jeszcze nie zdążył być na Wy- stawie, niech pośpieszy: dziś ostatni dzień.

POGOTOWIE RADJOWE Rozgło- sni Wileńskiej jest czynne i naprawia bezpłatnie aparaty kryształowe na te- renie Wilna. Zgłoszenia pisemne lub te- lefoniczne pod Nr. 12-14.

PRZYCHODNIA MIEJSKIEGO ZAKŁADU BADAWCZO-LECZNICZEGO dla chorych na nowotwory, przy ul. Północnej Nr. 6, czynna jest w mie- siącach letnich: lipcu, sierpniu i wrześ- niu codziennie od godz. 9 do 10 rano. — Zachorowania rakowe. — W ub. tygo- dniu na terenie Wileńskiego zanotowa- no następujące choroby rakowe: tyfus brzusz- ny 4, płamisty 2, czerwinka 1, płonica 2, bionica 8, odra 19, róża 3, krzysiec 1, gru- glica 14 (3 zgony), jaglica 295 inne 6.

Epidemję tyfusu plamistego we wszy- skich powiatach województwa wileńskiego została zlikwidowana. Zaledwie 2 wypadki zasłabnięcia na tę chorobę zanotowano w pow. dzieńsińskim.

ZATARG PRACOWNIKÓW Z GMINĄ ŻYDOWSKĄ. W piątek odbyło się posiedzenie zarządu związku prac- owników żydowskich (handl., na którym omawiano podpisaną onezdaj umowę likwidującą strajk pracowników w biurach gminy.

Zebrańie miało przebieg niezmiernie burzliwy i okazało się, że większość zar-ządu jest przeciwna warunkom ugody. Zwyciężył stoi niewzruszenie na sta- nowisku, że gmina nie miała i nie ma prawa dysponowania posiadaniem eta- tami bez zgody związku i że podpisaną przez prezesa zarządu Żeleźniakowa umowa jest sprzeczna z interesami pracowników. Ponadto niezadowolone wy- woluje żądania sprawy zaliczenia o- kresu strajku do urlopow.

W dyskusji Żeleźniaków pod- dał się do dymisji, zaś zebranie nastano- wiło niezadowolone zawartej przez nie- go ugody.

W ten sposób trwający od kilku ty- godni zatarg w gminie, ponownie za- ostrzył się.

### UPRAGNIONA ULEWA. Po 2- tygodniowych upałach nad niektórymi powiatami Wileńskiego przeczajęła wczoraj burza, połączona z uderzeniami piorunów i ulewą. Słaby deszcz spadł jedynie w Wilnie.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. — Zgodnie z uchwałą Plennego Zebrania Izby w dniu 28 czerwca 1932 r. nowo- obrany dyrektor Izby p. Kazimierz Mi- narczyk objął z dniem 9 lipca 1932 r. urzędowanie.

Przy otłotyści, pobuda naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianą ma- terji w organizmie i wpływa na wysmakłość kształtów. Żądać w aptekach i drog.

### TEATR I MUZYKA

OD KANAPY... DO FOTEŁA... W LUTNI. Dziś w niedzielę 10 lipca o g. 8.15 szampańska komedia pt. „Od ka- napy... do fotela”. Wesołość i bezstrasna dominacja w tem widowisku, nie więc dzi- wnego, że publiczność bawi się świetnie.

TEATR W OGRODZIE PO-BER- NARDYŃSKIM niezadługo już wystąpi z premjera wesołej farsy „Florette i Pa- tapon”. W sztuce tej pomaz pierwszy u- kaze się uroczą artystką Teatrów War- szawskich p. Mira Grelchowska.

„CHATA ZA WSIĄ” W PARKU ŻELIGOWSKIEGO. Dziś w niedzielę 10 lipca o godz. 8.30 nieodwołalnie po raz ostatni ukaze się melodijno i barwne wi- dowisko pt. „Chata za wsią” według po- wieści Krasińskiego. Ponieważ „Chata za wsią” więcej portretowa niż zostanie Dyrekcja Teatrów chce udostępnić u- rządzenie tak ciekawego widowiska jak- najszerszemu warstwowi publiczności, da- je jedyny raz „Chatę za wsią” pod ko- pulm gwiazd w Parku Żeligowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH? HELJOS — Spóźniony romans. CASYNO — Zabójstwo w hotelu. PAN — Wyrok morza. HOLLYWOOD — „Ciebie twoją dłoń STYLOWY — „Serce na ulicy”.

WYPADKI I KRADZIEŻE — ZNACZNA KRADZIEŻ MIE- SZKANIOWA. — Margolis Majrym (Ja- ób Jasiński 15) zameldował policji, że wczoraj o godz. 11 w czasie nie- obecności domowników nieznan spraw- cy za pomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego mieszka- nia, skradli garderobę męską, damską oraz różną bieliznę łącznej wa- rtości 8.000 zł.

ZDERZYLI SIĘ DWA AUTO- BUSY. — Przy zbiegu ulic Piłsudskie- go i Kijowskiej wypadły na siebie z- dzijając w przeciwnych kierunkach dwa autobusy „Arbonu”.

Na szczęście wypadków z pasażera- mi nie było. Jeden autobus uległ uszko- dzeniu.

ULOTNIŁO SIĘ 2 TYSIĄCE ZŁO- TYCH. — Kagan Hackel (Raduska 34) za- meldował, że w tymże dniu z niezamknie- tego sklepu mięsnego z szuflady stołki zosto- ło mu skradzione 2.000 zł. gotówki.

UOTONAŁ W GLANIANIE. Wczo- raj w dzień w głębokiej głąbianie przy ul. Strycharskiej 24 utonął St. Kozłowski (Karpaka 8), wozni komendy Policji w Wilnie. Wypadek wprowadznie za- uważono lecz nim zorganizowano pomoc, Kozłowski już nie żył.

Zmarły zostawił żonę i dwie dzieci.

## Święto 4 pułku ułanów

WILNO. — Wczoraj 4 pułk ułanów obchodził swe święto pułko- we.

Rano w kościele garnizonowym św. Ignacego w obecności przedstawicieli władz i wojskowości ks. Kościłowski edprowił nabożeństwo. Kazanie wygo- sił proboszcz parafji wojskowej w N. Wilejce ks. Nowak, podnosząc zastugi pułku w czasie wojny i przy zdobyciu i obronie Wilna. Ks. Nowak wspomniął również o wielce zasłużonym przy or- ganizacji pułku ziemianinie s. p. poru-

czniku Lisowskim i o tych wszystkich, którzy życie oddali dla ojczyzny ku chwale kawalerji polskiej.

Poza oddziałami 4 p. ul. na nabo- żeństwie były obecne delegacje innych pułków garnizonu wileńskiego i delega- cja kolejarzy, którzy łącznie z czwart- kami zdobywali Wilno.

W południe na placu Łukiskim od- była się defilada pułku w szyku śpie- szonym przed przedstawicielami władz z dowódcą brygady pułk. Przewłockim, wicewojewodą Jankowskim, komenda- tem miasta pułk. Błockim na czele.

Defiladę prowadził obecny dowód- ca pułku ppłk. Szwyccer.

Po defiladzie i dekoracji odznaki pułkowej w koszarach odbył się obiad ułanów, w którym wzięli udział liczni goście, a między innymi były długolet- ni dowódca 4-ego pułku płk. Cz. Ko- zierowski.

## Ostatni wysiłek mięśni i szczyt zdobyczy

Jeszcze jedno mocne podciągnięcie się na linach... Jeszcze parę stopy wyrzutej w twar- dej skale kłofem... i szczyt zdobyczy.

Zwycięstwo jest wspaniałe i upajające. Zwycięstwo warze walki nerwowo i mięsni z tym niepokonanym prawie olbrzymem-górą. Organizm turysty pokrzyknął orzeźwiająco- mi cukierkami Amol i kąpielą z rozpuszczo- nym w niej w kilku kropkach Aniolem zwycię- żył każdą przeszkodę.

Dr. M. Gierszowicz przeprowadził się na ul. Jakoba Jasiń- skiego 6, tel. 7-21.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

PAN: DJABEL (W ROLI GŁÓWNEJ ROD LA ROCQUE).

Stare mieme banaly, w rodzaju Djabela z przyprawioną muzyką, bywają tak cu- dadkie, że czasami z przyjemnością mo- żna na nie popatrzeć: jak to jeszcze kilka lat temu robiono filmy! I pewnie tylko w tym celu Dyrekcja Pawa poka- zała publiczności Djabela, dorzucając do tego Harolda Lloyda w filmie przedpo- topowym.

Jest to eksperyment w stylu tych pa- ryskich i berlińskich kinematografów, które nad program wyświetlają filmy z roku na przykład 1910, demonstrując Ma- ksa Lindera, albo Prince'a. Różnica po- lega na tem tylko, że tam się komuniku- je publiczności, iż jest to film stary, Pan zaś prezentuje Harolda w jego ostat- nim stu procentowym przeboju. Zresztą tamtejsza publiczność wie, że Maks Lin- der oddawna nie żyje. Wilmianie zaś, któ- rzy nie mają odwagi tupać porządnie, gdy antrakty w Ponie trwa, niewiedząc pogo, pletną się minut — gotowi wie- rzyc dyrekcjom kin na słowo, że każdy film jest najnowszym przebojem.

Jest to właściwie jedyny zarzut, który można uczynić ostatniemu programowi w Ponie. Poza tem, że kto chce zoba- czyć walkę samolotów, dzentelmena idą- cego bandyte i dzentelmena jako pra- wdziwego bandytę, tancie kozoaki i noc- ny napad na kabaret, policje ścigające bandytów i sznur skradzionych pereł, obryzmie brauninger, nagany i parabell, słowem — kto się chce zanurzyć w ta- sjemcowej budźcie amerykańskiej, zako- chanej rozkoszom poculankiem szczęśli- wych kochanków — ten niech idzie na Djabela.

JESTEMY ZA BIEDNI, BY KUPO- WAC BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

Wszystkiemu śmięłemu startu do piłki, co w wypadku, gdy chodzi o zwycięstwo, jest rzeczą nieodzowną.

Najlepszym na boisku z pośród woj- skowych był wspomniany powyżej śro- dkiem napastnik Hajdul.

Z makabistów zaś wyróżnił się: Szwarz, oraz obaj skrzydłowi. Wyróżnił się także, lecz brakiem sportowej kultu- ry i brutalnością w grze, środkowy pomocnik Birnbach. Najwyższy czas, by graczem tego Makabi zastąpił kimś in- nym, kto lepiej potrafi reprezentować po- wagę swego klubu, niż to czyni były jej filar.

# SPORT

## Rozgrywki eliminacyjne do zawodów o mistrzostwo armji

Odbydą się w dniach 11, 12 i 13 lipca r. b.

Rozgrywki eliminacyjne przeprowadzone będą pod kierownictwem płk. dypl. Marjana Przewłockiego.

W rozgrywkach biorą udział oficerowie wszystkich pułków Kaw. Brygady oraz z 3 Dyw. Art. Konnej.

I dzień — dn. 11 bm. Próba ujeżdżania konia na placu 4 p. Ul. o godz. 7-ej.

II dzień — dn. 12, o godz. 6-ej na torze wysięgowym w Pośpięszce — próba wytrzy- małości.

III dzień rozgrywek — d. 13 b. m. rów- nież na Pośpięszce — Konkurs hippiczny, o godz. 9-ej.

## Kapitulacja Laudy i zwycięstwo Makabi

Z zapowiedzianych na dzień wczoraj- szy na boisku 6 pp. Leg. aż dwóch me- czów, doszedł do skutku zaledwie jeden. Gracze Laudy poprostu woleli oddać 1 pp. Leg. aż 3 punkty walowerem i dła- tego na mecz nie przybyli.

Rozpoczął się spotkanie pomiędzy Makabi a 6 pp. Leg. Spotkanie ważne, szczególnie dla Makabi, która w wypad- ku przegranej, musiałaby tym razem po- żegnać się zupełnie z nadzieją uzyskania w tym roku mistrzostwa klasy „A”.

W pewnym momencie sędzia Sudnik dyktuje rzut karny dla wojskowych za nastrożoną rękę. Egzekucję wykonuje pewnie Szwarz.

Wynik ten powiększa na kilka minut przed przerwą ten sam gracz jeszcze o jeden punkt. Stosunek bramek 2:1 na korzyść Makabi.

Po przerwie atak czarnych raz po raz podchodzi pod bramkę wojskowych, brak jednak wykończenia posunięć i dlatego piłka wędruje przeważnie na aut.

Zieloni ograniczają się naczynie tylko do defenzywny. Niezłe szczególnie pracuje ich obrona, której energii w dużej mie- rze muszą zawdzięczać, że piłka stosun- kowo rzadko gości w ich bramce.

ŻNIWIARKI Szwedzkie VIKING oraz części do nich Worki lniane Poleca Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych Wilno, ul. Mickiewicza 19.



**CZASOPISMA**

Świat — Nr. 28 robi wrażenie, jakby cała redakcja rozjechała się już na lato po całym świecie. Otwiera go zajmujący artykuł z Bukaresztu p.t. „Rumunia zmienia rządy”, dalej mamy korespondencję o wystawie szopenowskiej w Paryżu; relację, jak jada, mieszka i ubiera się Moskwa; przygody warszawianki w śniegach Atlasu — wszystko bogato ilustrowane. Amatorzy zagadek mają do rozwiązania świetnie pomysły konkurs: „Dziewięćta piszą pamiętniki”. Zwykle dnia: „Tydzień polityczno-społeczny”, „Co czytać”, nowelka, teatr, kino, i t.d. uzupełniają ten numer.

**Radjo wileńskie**

Z dnia 10 lipca 1932 roku.

10.00. Transm. uroczystego nabożeństwa. 11.58. Sygnal czasu. 12.10. Kom. met. 12.15. Koncert. 13.00. Dlaczego utworzono sądy pracy — odcz. wygl. J. Bloch. 13.10. Koncert. 14.00. „Odczuwanie piękna przyrody”, odczyt wygl. Z. Jaworski. 14.15. Koncert. 14.30. „Znaczenie raka dla jezirowej gospodarki”, odczyt. 14.50. Koncert. 15.05. „Prace ziemne i poźniwne”, odczyt. 15.25. Koncert. 15.40. Aud. dla dzieci. 15.55. Obrazek dla dzieci najml. „Nieproszone goście” p-g Rogoszyński. 16.05. Audycja popularna: Piosenki i Piosenki w wyk. p. Dal. 16.30. Transm. 17.30. „Casanova”, odcz. 17.50. D. C. transm. 18.30. Muz. tan. 18.55. Tr. meczu piłkarskiego (Polska—Szwecja). 19.25. „Błędy w wychowaniu dzieci”, odcz. Ostrowskiego. 19.40. Progr. na poniedziałek. 19.45. Skrzynka techn. 20.00. Koncert. 20.45. Kwadr. lit. 21.05. Koncert. 21.50. Kom. sport. z prowincji. 21.56. Wil. kom. sport. 21.58. Kom. 22.10. Muz. tan. 22.40. Kom. 22.50. Muz. tan.

**nowość sensacyjna!!!**

W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą naszego wspaniałego inhalatora „SANTA” w formie papierosa. Skutek zapewniony.

(prawie zastrzeżony)

„SANTA” chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zdrowolonych lat, daje zaдовоłenie moralne i fizyczne, krzepi nadszalone zdrowie.

SANTA jest wykonany estetycznie i służyć może dużo lat.

Dla zaprowadzenia, oddajemy 1000 szt po cenie reklamowej 2 zł. za sztukę.

Wysyłamy za pobraniem pocztowym wraz z broszurą i sposobem użycia.

Dom Wysylik „LUPKA”, skrz poczt. 556 oddz 120.

**ŻĄDAJCIE**

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odciśków

**PROW. A. PAKA.**

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE! — KUPUJ SAMODZIAŁY WŁNIANE!

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

**działki letniskowe**

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem za przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpiel brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

**Landwarów**

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna  
WILNO, MICKIEWICZA 4.

**Tajemnica Keithpool—Square**

— Ojca Reginalda? — Nie wiem, ale twierdzą, że za parę dni to się wyjaśni.

— Tak, muszę biec zaraz do biura.

— Dicku, zostań z nami...

— Nie, ciociu muszę pójść z wujem.

Spieszyl opuścić ten dom.

— Narazie nie mów o tem Betty, — rozkazywał spiesząc się gorączkowo inspektor Rob. — Gdyby się jednak dowiedzieli, powiesz, że my z Dickiem jesteśmy już tam. Chodźmy Dicku!

Zbiegł ze schodów i szybko szedł po Bichop street.

— Brzydka historia, Dicku!

— Okropna!

— Ciekawa rzecz, czy ten Boyde zostawił testament.

— Wątpię.

— Jeżeli testamentu niema, to cały majątek przejdzie na Reginalda. — Obawiam się jednak, że stary zdążył pozbawić go wszelkich praw dziedziczenia!

— Dlaczego wuj tak myśli?

— A ty, co myślisz.

Na Keithpool-sq. pełno już było ludzi. U wylotu „Placu Umarłych” dogonił inspektora i Dicka czterech policjanci z Apbly na czele.

— Kto ma klucz od drzwi?

— Ja, sir.

— Dajcie mi. Kto, prócz mnie znał dobrze Samuela Boyde'a? Wy, Apbly?

— Poznam go nocą, w ciemności!..

— I ty Dicku? Musiałeś go dobrze znać. Ale, ale Fily, czy drzwi były zamknięte, kiedy Simmons wszedł do domu?

— Nie pytałem sir, ale on tu idzie. Policjant Simmons podszedł do róz mawiających. Inspektor Robson powtó rzyl pytanie.

— Dzwini nie były zamknięte ani na klucz, ani na zasuwkę.

Inspektor Robson odciągnął Dicka na bok.

— Dziwna historia, morderca wszedł od ogrodu, a wyszedł drzwiami na ulicę. Zapewne wślizgnął się, zamordował Boyde'a, zabrał jego klucz, otworzył drzwi, potem wrócił do sypialni, odłożył klucz na miejsce i wymknął się z domu: To wszystko robi wrażenie, że morderca był niezbyt zręczny i niedoświadczony!

Dick milczał. Pamiętał przecie, że

**86,33%**

wszystkich samochodowych rekordów światowych osiągnięto na oponach

**DUNLOP**

Opony „DUNLOP” są gwarancją bezpieczeństwa.

Generalne Przedstawicielstwo: Wilno, Gdańska 6.

**Komitet Organizacyjny Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie** ogłasza konkurs z dobremi świadczeniami na stanowisko kierownika biura Giełdy. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie conajmniej średnie i dokładna praktyczna i teoretyczna znajomość handlu rolnego. Kandydaci, posiadający wykształcenie handlowe mają pierwszeństwo. Płaca zasadnicza 350 zł. miesięcznie.

Podania wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw należy składać do dn. 1 sierpnia r. b. do Komitetu Organizacyjnego Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie (Trocka 3, Izba Przemysłowo-Handlowa).

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

**OSTRZEŻENIE!**

Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECGO BROWARU w ZYWCU i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów

Przeło ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszykami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy

**PIWA ŻYWIECKIEGO**

na oryginalną etykietę i korek z firmą

**Arcyksiążęcy Browar w Żywcu**

Reprezentacja: Wilno, Zaręczna 19. Tel. 18-62

**ŻĄDAJCIE**

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odciśków

**PROW. A. PAKA.**

**FABRYKA MEBLI**

W. WILENKIN I S-ka

Spółka z ogr. odp.

Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka układowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

**GABINET**

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

**URODĘ**

kobietę kosnerwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

**Niebywale tanio**

**ROWERY**

polca FIRMA „Uniwersal”

Wilno, Wielka 21, tel. 12-83

Duży wybór płyt i patfonów. Wszelkie reparacje wykonuje się we własnych warsztatach.

Dźwiękowe Kino „HELIOS”

Ceny niższe od 30 i 40 gr.

**„DZIEWCZĘ z BARU” (Miłostki Wiedeńskie)**

Konflikt 2 ch pięknych kobiet Muzyka Franc. Lebara. W rolach główn. Lina Claresse, Jane Marese i Reland Toutajn. Dodatki dźwiękowe Na 1-szy s. ceny niższe. Scenar. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewiczza

Dziś słynna gwiazda ekranu, ulubienica całego świata **Marletta Dydrich** w przeboju dźwiękowym pod tytułem

**Całuję twą dłoń Madame**

Ceny: balkon 30 gr., parter 60 gr. na wszystkie seanse.

DZWIĘKOWE KINO

**COSINO**

Wielka 47. Tel. 15-41.

Ceny od 25 gr., parter dz. 60 gr.

**O KROK OD HANBY**

Poletny dramat erotyczny czeskim w 10 akt. W rol. gł. największe sily artystyczne Czech S. Swoboda, Zdenka Listowa, Józef Roweński i Werner Feuteler. Piętno nieślubnego pochodzenia. W szponach handlarzy żywym towarem. Nad program: dodatki dźwiękowe „Foxy”.

Na scenie występ fenomenalnego jasno-widza-telepaty **WŁADZIA ZWIRLITZA** w programie odgadywanie myśli, trafne odpowiedzi na pytania.

Dźwiękowe kino „PAN”

Ceny niższe od 30 gr.

Dziś

**Rod la Rocque**

Bożyszcze kobiet ulubieniec całego świata

turniejowy arcyeseolm 100 proc. „DJABEL” kocha, śmieje, wodzi i czaruje. Kabarety! Dancinigi! przeboju śpiewno-dźwiękowym „DJABEL” Napięci! Sensacja! Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy oraz 3 akt. arcywesoła komedia dźwiękowa p. t. „Harolek wśród piratek” z dawno niewidzianym ulubieńcem Harold Lloyd oraz Bebe Daniels. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY”

Wielka 36

Dziś! Najpiękniejszy Dźwiękowiec. Polskie Arcydzieło w/g powieści St. Kiedrzyńskiego p. t.

**SERCE NA ULICY**

Sensacyjny dramat w 12 akt. ilustrujący szpiegostwo bolszewików w Polsce.

W rol. gł. **Nora Ney, Zbyszko Sawan, K. Junosza-Stepowski.**

Nad program: Najnowsza dźwiękowa komedia Flejszera.

Kino-Teatr „ŚWIATOWID”

Mickiewiczza 9.

Dziś! Niezwykła atrakcja. Najwspanialsze, tajemnicze arcydzieło dramatyczne w zupełnie nowym dźwiękowym wydaniu

W rolach gł.: największy m. strz maski **Lon Chaney**, uroczą **Mary Philbin** i **Norman Kerry.**

**OBWIESZCZENIE**

III Urząd Skarbowy w Wilnie, na zasadzie art. 33 Instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 12 lipca 1932 roku przy ul. Szepetyckiego 16 w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji fortepianu marki „Beker”, należącego do Gustawa Antosiewicza, oszacowanego na 1,000 złotych, na pokrycie zaległości podatkowych.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) Bronakowski.

**OGłosZENIE**

Na zasadzie art. 49 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.XII 1927 roku o zapobieganiu upadłości Sędzia-Komisarz Zarządu „Nowo-Wilejskiej fabryki masy drzewnej i papieru, Sp. Akc.”, zawiadamia, że ogólne zgromadzenie wierzycieli powyższego Zarządu odbędzie się w dniu 28 lipca 1932 roku, o godzinie 17-ej, w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 36, sala Nr. 4.

W myśl art. 54 powołanego Rozporządzenia wierzyciele nieobecni mogą złożyć swego rodzaju na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

Sędzia-Komisarz.

**OBWIESZCZENIE**

III Urząd Skarbowy w Wilnie na zasadzie art. 33 Instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 11 lipca 1932 roku o godzinie 10 rano na miejscu w cegielni przy ul. Mysłaj 23 m. 1, w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji 10,000 sztuk cegieł, należących do Szymona Purto na pokrycie zaległości podatkowych w sumie 375 złotych. Licytacja odbędzie się w drugim terminie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) Bronakowski.

**OTWOCK**

Leśna stacja klimatyczna. Sezon letni. Porozroczny.

Wskazania: wszelkie t. j. choroby płucnych, zdrowiny, wyczerpanie, niedo krwiistość, żoły, krzywizna, choroby serca. Liczne sanatoria, komfortowe pensjonaty. Kasyno. Zakład przyrodoleczniczy. Ceny niemiarkowane

**Maison de famille**

avec leçons de français

14, place Carnot-Aix-Les-bains au centre de la ville

à proximité de l'établissement thermal et des casinos en face les sources

cuisine bourgeoise — confort moderne

ouvert de mai à octobre telephone: 7-74

Piękna melodyjna operetka.

**„DZIEWCZĘ z BARU” (Miłostki Wiedeńskie)**

Konflikt 2 ch pięknych kobiet Muzyka Franc. Lebara. W rolach główn. Lina Claresse, Jane Marese i Reland Toutajn. Dodatki dźwiękowe Na 1-szy s. ceny niższe. Scenar. 4, 6, 8 i 10.15.

Ceny od 30 i 40 groszy.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD

Mickiewiczza

Dziś słynna gwiazda ekranu, ulubienica całego świata **Marletta Dydrich** w przeboju dźwiękowym pod tytułem

**Całuję twą dłoń Madame**

Ceny: balkon 30 gr., parter 60 gr. na wszystkie seanse.

DZWIĘKOWE KINO

**COSINO**

Wielka 47. Tel. 15-41.

Ceny od 25 gr., parter dz. 60 gr.

**O KROK OD HANBY**

Poletny dramat erotyczny czeskim w 10 akt. W rol. gł. największe sily artystyczne Czech S. Swoboda, Zdenka Listowa, Józef Roweński i Werner Feuteler. Piętno nieślubnego pochodzenia. W szponach handlarzy żywym towarem. Nad program: dodatki dźwiękowe „Foxy”.

Na scenie występ fenomenalnego jasno-widza-telepaty **WŁADZIA ZWIRLITZA** w programie odgadywanie myśli, trafne odpowiedzi na pytania.

Dźwiękowe kino „PAN”

Ceny niższe od 30 gr.

Dziś

**Rod la Rocque**

Bożyszcze kobiet ulubieniec całego świata

turniejowy arcyeseolm 100 proc. „DJABEL” kocha, śmieje, wodzi i czaruje. Kabarety! Dancinigi! przeboju śpiewno-dźwiękowym „DJABEL” Napięci! Sensacja! Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy oraz 3 akt. arcywesoła komedia dźwiękowa p. t. „Harolek wśród piratek” z dawno niewidzianym ulubieńcem Harold Lloyd oraz Bebe Daniels. Początek o godz. 4-ej, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY”

Wielka 36

Dziś! Najpiękniejszy Dźwiękowiec. Polskie Arcydzieło w/g powieści St. Kiedrzyńskiego p. t.

**SERCE NA ULICY**

Sensacyjny dramat w 12 akt. ilustrujący szpiegostwo bolszewików w Polsce.

W rol. gł. **Nora Ney, Zbyszko Sawan, K. Junosza-Stepowski.**

Nad program: Najnowsza dźwiękowa komedia Flejszera.

Kino-Teatr „ŚWIATOWID”

Mickiewiczza 9.

Dziś! Niezwykła atrakcja. Najwspanialsze, tajemnicze arcydzieło dramatyczne w zupełnie nowym dźwiękowym wydaniu

W rolach gł.: największy m. strz maski **Lon Chaney**, uroczą **Mary Philbin** i **Norman Kerry.**

**Lekarze**

**DOKTOR ZELDOWICZ**

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

**DOKTOR ZELDOWICZOWA**

KOBIECIE, WENERYCYZNE NARZĄDOWYCH

od 12—2 i od 4—5 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

**Lokale**

**Do wynajęcia**

umeblowany pokój, Dąbrowskiego 12 m. 3.

**Do wynajęcia**

3 i 4 pokojowe mieszkania z wygodami, Wielkowiejska 5-a.

**Pokój**

słoneczny umeblowany z wygodami, może być z obładami. Portowa 23 m. 24.

**Kucharka**

czyli służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje posady, zgadza się na wyjazd, posiada świadectwa Adres Tatarska 16—7.

**Właściciel kamienic**

prosi o posadę dozorkę byłą nauczycielką (z rodziny, zony) — Skrajnie nędza Chętnie, smilennie i gorliwie spełni swe czynności. Adres w redakcji lub Zareczna 15 12.

**Stolarz.**

Sumiennie prosi o udzielenie jakiegokolwiek pracy. Może wychodzić na prowincję. — Czywilla Michał. Ponańska 45.

**Polecan.**

przez Tow. s. Wincenckiego rodzina, składająca się z matki sędziwej, uczyniwej, ojca bezrobotnego, trójga wiat powojny. Przyjmie lych i głodnych dzieci — za skromne prosi o pomoc w odżywieniu. Tm ży lub groszacz Ollam Ernest. Pańska 7 r. dla rodziny B., — przyjmujcie Administracja „Si wa”.

**Tollarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**Ekonom,** zdolny, pracowity poleca się pracy. Wielka 28 m. 6 Zbuzczyk Włodzimierz.

**Introligator** poszukuje pracy. Wielka 28 m. 6 Zbuzczyk Włodzimierz.

**Kowal,** dobry robotnik, pracujący, smilenny, — w cieżkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na wyjazd. Zora — dectwa ze szkół i prak wia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

**Student Politechniki** Warszawskiej przychodzący do Wilna, szuka posady w Warszawie. — Narzec Klekuch. — Zanek Lidzki 13.

**Kucharka** z dobremi rekomendacjami, czysta, Nowogrodzka 6, Kopicuch Darja.

**Ogrodnik** kwalifikowany, z praktyką. Legionowa 43. Chlebowski Antoni.

**Poszukuję**

zdrów, pracowitego, skromnego wynagrodzenia, litera posady służącej z do nie Dobrze zna się na tureckim. Nowowiejska 7 a—7.

**Francuskiego,** konwersacji (specjalnie) wymowa, litera posady służącej z do nie Dobrze zna się na tureckim. Nowowiejska 7 a—7.

**W. Stefańska** 23 m. 9.

**Dr. Wolfson**

weneryczne, moczopłucne, ul. Wileńska 7, tel. 10 67, od 9—11 4—8

**Urzędnicza**

poszuk. 1 — 2 pok. z ływał. kuch w okol. W Pohul zgłosz. do „Słowa” dla L. K.

**Lokal**

do wynajęcia na sklep i biuro przy ul. Wileńskiej Nr. 23. O warunkach dowiedzieć się w bluzie T-wa Dobroczynności, zał. Dobroczynny 1, w wtorki i środy od 5 do 7.

**Dr. Ginsberg**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Wileńska 3, — od 8—11 4—8. Tel. 567

**Lokal**

do wynajęcia na sklep i biuro przy ul. Wileńskiej Nr. 23. O warunkach dowiedzieć się w bluzie T-wa Dobroczynności, zał. Dobroczynny 1, w wtorki i środy od 5 do 7.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**Dr. Med. Em. Cholem**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 i 5—7. Jagiellońska 8 tel. 10-63.

**Lokal**

do wynajęcia na sklep i biuro przy ul. Wileńskiej Nr. 23. O warunkach dowiedzieć się w bluzie T-wa Dobroczynności, zał. Dobroczynny 1, w wtorki i środy od 5 do 7.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

Planino i fortepian, walej, wiadomości skierowane do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Poszukują PRACY**

Nauczycielka gminnej szkoły języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej przy ul. Dąbrowskiego 12 m. 3, skie spleśnie do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**Okazja**

Planino i fortepian, walej, wiadomości skierowane do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Poszukują PRACY**

Nauczycielka gminnej szkoły języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej przy ul. Dąbrowskiego 12 m. 3, skie spleśnie do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**Pianina**

zupelnie nowe (wieloletnia gwarancja) z 1.200. Kilowska 4. H. Abelow.

**Poszukują PRACY**

Nauczycielka gminnej szkoły języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej przy ul. Dąbrowskiego 12 m. 3, skie spleśnie do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**Maison de famille**

avec leçons de français

14, place Carnot-Aix-Les-bains au centre de la ville

à proximité de l'établissement thermal et des casinos en face les sources

cuisine bourgeoise — confort moderne

ouvert de mai à octobre telephone: 7-74

**Poszukują PRACY**

Nauczycielka gminnej szkoły języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej przy ul. Dąbrowskiego 12 m. 3, skie spleśnie do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.

**CEMENT MURTOWA**

SPRZEDAŻ

**M. DEULL**

WILNO, JAGIELLOŃSKA 3, TEL. 81

**Poszukują PRACY**

Nauczycielka gminnej szkoły języków niemieckiego i francuskiego przyjmie lekcje w szkole średniej przy ul. Dąbrowskiego 12 m. 3, skie spleśnie do sprzedania. Wielka 54 m. 4.

**Stolarz,** gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny i skromny. — Osłostkowski Antoni — Ostrobramska 25.